

Edukacja włączająca to nie izolacja. MEN szczególnie troszczy się o dzieci i młodzież ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Przygotowuje systemowe rozwiązania, korzysta z doświadczeń i rekomendacji organizacji z różnych krajów.

MEN zaproponowało rozwiązania, dzięki którym uczeń z niepełnosprawnością będzie rzeczywiście włączony do ich grupy rówieśniczej. Wprowadzamy kompleksowe rozwiązania prawne, aby uczniowie ci mieli maksymalne wsparcie w szkole. Uczeń ma funkcjonować w społeczności szkolnej. Jeśli stan zdrowia mu na to pozwala, powinien uczyć się ze swoimi rówieśnikami. To jest oczywiste w XXI wieku. Na tym polega edukacja włączająca i MEN do tego dąży.

Dla dzieci niepełnosprawnych ma być organizowane kształcenie specjalne w szkole, a nie nauczanie indywidualne. Podkreślamy, że kształcenie specjalne nie oznacza kształcenia w szkole specjalnej. **Organizuje** się je w szkołach ogólnodostępnych, integracyjnych, specjalnych.

Indywidualne nauczanie nie jest tym samym co indywidualne wsparcie organizowane w szkole dla **dziecka** niepełnosprawnego. **Nauka ucznia niepełnosprawnego odbywa się na podstawie indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego.** Jeśli wynika to z potrzeb ucznia, wybrane **zajęcia** mogą być prowadzone w formie indywidualnej w ramach kształcenia specjalnego, a nie w formie indywidualnego nauczania. Takie rozwiązanie chcemy wprost wskazać w przepisach dotyczących kształcenia specjalnego.

Jedynym powodem objęcia ucznia indywidualnym nauczaniem powinna być choroba uniemożliwiająca lub utrudniająca uczęszczanie do szkoły na lekcje z klasą, a nie niepełnosprawność. Indywidualne nauczanie to rozwiązanie ostateczne, realizowane w określonym czasie – do chwili, aż stan zdrowia ucznia poprawi się i będzie mógł uczęszczać do szkoły.

Nauczanie indywidualne jest mylone z indywidualizacją kształcenia.

Nie można zastępować indywidualizacji kształcenia oraz odpowiednich dla **dziecka** form wsparcia nauczaniem indywidualnym. Dzieci, które wymagają wsparcia w nauce, mają mieć zapewnioną pomoc ze strony szkoły – indywidualizację kształcenia, dostosowanie wymagań edukacyjnych, różne formy pomocy psychologiczno-pedagogicznej np. **zajęcia** dydaktyczno-wyrównawcze czy klasy terapeutyczne. Dyrektor szkoły powinien korzystać z dostępnych możliwości wspierania dziecka. Mamy narzędzia do tego, aby tego typu edukacja odbywała się w każdej **szkole** i będziemy je doskonalić. Jednocześnie musimy usuwać wszystkie bariery, które taką edukację utrudniają.

Na kształcenie dzieci niepełnosprawnych przeznaczanych jest ponad 6,5 mld zł rocznie z budżetu państwa. Od roku 2009 kwota ta wzrosła o 2,3 mld zł (58 proc.).

Nowa ustawa – Prawo **oświatowe** (art. 11) nakłada na samorządy obowiązek przeznaczania środków na zadania związane ze specjalną organizacją nauki i metod pracy w wysokości nie niższej niż otrzymywane na ten cel w subwencji.

Ponadto MEN pracuje nad przygotowaniem szkół do prowadzenia nauczania włączającego. Tworzymy narzędzia diagnostyczne do diagnozowania problemów, tworzymy standardy pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Chcemy by do 2019 r. w każdej szkole pracował psycholog i pedagog.

Coraz więcej polskich szkół jest dobrze przygotowanych do realizacji edukacji włączającej, rozumianej jako wspólna nauka dzieci niepełnosprawnych z ich rówieśnikami. Placówki te likwidują bariery, przygotowują nauczycieli do pracy z uczniami o różnych potrzebach edukacyjnych, zatrudniają dodatkową kadrę i dostosowują formy wsparcia uczniów w sposób elastyczny. Dobrym przykładem takich działań – także na szczeblu międzynarodowym – jest Zespół Szkół w Łajskach.

Zgodnie z Konstytucją RP, Konwencją o prawach **dziecka**, Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych, jak i przepisami oświatowymi, dzieci niepełnosprawne powinny być traktowane równo i mieć zapewniony taki sam dostęp do edukacji. Natomiast, jak wynika z wpływających do Ministerstwa Edukacji Narodowej informacji, indywidualne nauczanie z powodu niepełnosprawności jest formą izolacji, co stanowi naruszenie podstawowych praw człowieka.